

Robert Kłosowicz

## **ARMIA OBYWATELSKA CZY ZAWODOWA – POCZĄTKI SIŁ ZBROJNYCH USA**

Niedawno zakończyła się druga wojna w Zatoce Perskiej, która potwierdziła potencjał, sprawność i potęgę amerykańskiej armii. Nikt dzisiaj nie kwestionuje, że organizacyjnie, zawodowa armia amerykańska jest bliska ideałowi, jaki stawia przed siłami zbrojnymi współczesne pole walki. Jednak należy pamiętać, że początki amerykańskiej maszyny wojennej były dalekie od doskonałości a to, co dzisiaj wygląda imponująco, rodziło się w bólach.

We wrześniu 1783 r., tuż po podpisaniu pokoju w Paryżu, formalnie kończącego wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Kongres Kontynentalny polecił gen. Jerzemu Waszyngtonowi zwolnić do domu całą armię, poza niewielkim zgrupowaniem stacjonującym naprzeciwko oddziałów brytyjskich pozostających w Nowym Jorku. Gdy pod koniec listopada Brytyjczycy opuścili miasto, armia amerykańska składała się tylko z jednego pułku piechoty i batalionu artylerii – ogółem 600 ludzi. Równocześnie wśród polityków rozgorzała zażarta dyskusja nad charakterem i kształtem przyszłych sił zbrojnych USA. Większość członków Kongresu wyznawała pogląd, że na pierwszej linii obrony powinna znajdować się dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana milicja, wystarczająco uzbrojona i wyposażona. Uważano, że regularna armia byłaby kosztownym wydatkiem dla borykającego się z ogromnymi trudnościami finansowymi młodego państwa. Oprócz tego niedawne problemy z buntowniczymi nastrojami w nieopłacanej Armii Kontynentalnej, jak też doświadczenia wyniesione z wojny gdzie ochotnicza milicja amerykańska niejednokrotnie wychodziła zwycięsko ze starć z regularną armią brytyjską, umacniały pogląd, że zbędne są wydatki na regularnego żołnierza. Również Jerzy Waszyngton, do którego Kongres zwrócił się o poradę, wyraził opinię, że duża stała armia w okresie pokoju może być zagrożeniem dla wolności kraju i że naród jest zbyt biedny na jej utrzymywanie w proporcji adekwatnej do zapewnienia sobie

bezpieczeństwa. Wskazywał raczej na potrzebę rozbudowy floty, bez której w czasie wojny nie będzie możliwe utrzymanie ochrony amerykańskiego handlu i obrony amerykańskiego wybrzeża. Waszyngton, podobnie jak Kongres wierzył, że Stany Zjednoczone powinny oprzeć swe siły na armii obywatelskiej złożonej z mężczyzn pomiędzy 18 a 50 rokiem życia, powoływanych do służby w razie zagrożenia. Zwracał jednak uwagę na konieczność utworzenia małej regularnej armii do walki z Indianami i do obsadzenia posterunków na pograniczu z Kanadą oraz do ochrony magazynów i instytucji państwowych. Według jego opinii, armia taka powinna się składać z 4 pułków piechoty i 1 artylerii, ogółem około 2,5 tys. oficerów i żołnierzy<sup>1</sup>. Innego zdania byli politycy skupieni wokół Aleksandra Hamiltona, którzy w przyszłości stworzą partię Federalistów. Stali oni na stanowisku utworzenia silnej armii zawodowej i silnej floty wojennej<sup>2</sup>.

Konstytucja z 1787 r. określała, że prezydent jest naczelnym dowódcą sił armii i floty, ma prawo osobiście prowadzić działania wojenne w polu bądź wyznaczyć dowodzącego. Jest odpowiedzialny za organizację i stan sił zbrojnych w czasie pokoju i działania militarne w czasie wojny. 7 sierpnia 1789 r. Kongres powołał Departament Wojny, a prezydent Waszyngton na sekretarza wojny wyznaczył gen. Henry'ego Knoxa. W owym czasie armia amerykańska liczyła 800 żołnierzy. Tak mała armia nie wymagała rozbudowanej administracji. Według obowiązującej wówczas doktryny wojennej, kwatermistrzostwo było niezbędne tylko w okresie wojny. W 1783 r. Kongres objął kwatermistrzostwo, tak jak pozostałe jednostki, zwolnieniem ze służby. System zaopatrzenia wojska został więc podporządkowany cywilnej kontroli. Utworzono cywilny sekretariat odpowiedzialny za transport, utrzymanie bezpieczeństwa i dystrybucję dostaw wojskowych. Departament Skarbu zaś odpowiadał za zakup wszystkich artykułów niezbędnych dla wojska z żywnością i ubraniami włącznie. W 1794 r. Kongres powołał Biuro Dostaw Publicznych przy Departamencie Skarbu i Biuro Superintendentury Dostaw Wojskowych przy Departamencie Wojny. Organizacja zaopatrzenia armii oparta została na systemie kontraktowym i bez większych zmian dotrwała do wybuchu wojny 1812. Kontraktorzy byli wybierani spośród tych, którzy zaoferowali najniższą cenę za dostawę uzgodnionych artykułów dla armii i mieli obowiązek magazynowania i dostarczania wystarczających racji żywnościowych, co najmniej przez 6 miesięcy, dla żołnierzy stacjonujących również w odległych posterunkach. Dystrybucja wszystkich pozostałych dostaw dla wojska odbywała się w Filadelfii – znajdowały się tam magazyny, gdzie przechowywano ubrania, namioty i leki. Superintendentura gromadziła je i rozdzielała wtedy, gdy było to niezbędne dla żołnierzy. System kontraktowy wydawał się bardziej ekonomiczny i efektywny niż bezpośrednie dostawy, jednak wkrótce miał ukazać swoje słabe strony. Jakość i szybkość dostaw była bowiem uzależniona od rachunku ekonomicznego dostawców<sup>3</sup>. Również uzbrojenie armii, w tym produkcja dział, karabinów i amunicji,

<sup>1</sup> *American Military History*, Center of Military History, United States Army, Washington DC, 1989, s. 101-106; W. Millis, *Arms and Man, a Study of American Military History*, New York 1963, s. 38-39.

<sup>2</sup> I. Rusinowa, *Aleksander Hamilton*, Wrocław 1990, s. 222-223.

<sup>3</sup> *American Military History...*, s. 106-108; *American State Papers (dalej: ASP) Documents, Legislative and Executive, of the Congress of the United States, Military Affairs*, t. 7, Washington 1832-1861, s. 61.

było oparte na systemie kontraktowym. Kongres zdecydował o zwiększeniu liczby arsenałów wojskowych i ustanowił narodowy przemysł zbrojeniowy. Pierwsza państwowa fabryka broni powstała w Springfield w Massachusetts w 1794 r., a druga w tym samym roku w Harpers Ferry w Virginii. Rząd mógł tam produkować karabiny, amunicję i testować artylerię. Mimo to większość broni nadal zakupywano za granicą i musiało upłynąć jeszcze wiele lat zanim rodzimy przemysł mógł zaspokoić potrzeby armii<sup>4</sup>.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych osiemnastego stulecia Stany Zjednoczone dysponowały armią liczącą 3,5 tys. żołnierzy, posiadały niewielkie zapasy amunicji i armat, nie miały natomiast okrętów wojennych. Jedynym fortem zdolnym do obrony był fort filadelfijski, ponieważ umocnienia broniące Nowego Jorku i Baltimore nie zostały odbudowane po zniszczeniach wojennych<sup>5</sup>.

Tymczasem sytuacja międzynarodowa nie przedstawiała się dla Stanów Zjednoczonych najlepiej, bowiem po wybuchu wojny w Europie flota brytyjska rozpoczęła zajmowanie amerykańskich statków zaangażowanych w handel reeksportowy. Jefferson pragnął zmusić Anglię do ustępstw innymi środkami niż wojenne, mianowicie poprzez bojkot ekonomiczny. Wierząc w wyższość nacisków ekonomicznych nad militarnymi zredukował jeszcze bardziej wydatki na armię przy pełnym poparciu ówczesnego sekretarza skarbu Alberta Gallatina. Oszczędnościowa polityka wobec armii nie ominęła nawet floty, która w owym czasie powinna mieć dla Stanów Zjednoczonych kapitalne znaczenie. Gdy Jefferson obejmował władzę, dług narodowy osiągnął wysokość 80 mln dolarów, a gdy ustępował po drugiej kadencji – dług zmalał do 27 mln dolarów pomimo zakupu Luizjany i strat poniesionych przez embargo. Sumy te w większości zostały wygospodarowane dzięki redukcji armii i marynarki. Akt z 3 marca 1801 r. zatwierdzony przez prezydenta nakazywał sprzedaż wszystkich okrętów będących w posiadaniu marynarki wojennej z wyjątkiem fregat<sup>6</sup>.

W rezultacie polityki gabinetu Jeffersona, armia licząca 4 tys. oficerów i żołnierzy została szybko zmniejszona do 3,2 tys., by w roku 1807 osiągnąć 2,4 tys. Jedna trzecia oficerów została zwolniona, a na służbie pozostał tylko jeden generał, James Wilkinson. Dopiero po incydencie morskim w czerwcu 1807 r., który groził wybuchem konfliktu z Wielką Brytanią, Jefferson na wniosek Kongresu powołał 5 nowych pułków piechoty, 1 lekkich dragonów i 1 lekkiej artylerii. W kwietniu 1808 r. Kongres zatwierdził utworzenie dodatkowych 8 pułków piechoty, co miało zwiększyć liczbę żołnierzy z 3068 do 9311, w rzeczywistości jednak liczba wojska nie przekroczyła 6,5 tys. ludzi. Więcej środków przeznaczono na obronę wybrzeża i zobowiązano stany do uzbrojenia i wyekwipowania milicji.

<sup>4</sup> J. R. Elting, *Amateurs to Arms, a Military History of the War of 1812*, New York 1995, s. 79; W. Millis, *Arms and Men, a Study of American Military History*, New York 1963, s. 51; *American Military History...*, s. 106-108; ASP, *Military Affairs...*, t. 1, s. 61, 123, 130-131.

<sup>5</sup> State of the maritime power of nations about the year 1790, ASP, *Naval Affairs...*, t. 4, s. 224; *American Military History...*, s. 115-117; I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 222-223.

<sup>6</sup> ASP, *Military Affairs...*, t. 1, s. 268; J. C. Miller, *The Federalist Era 1789-1801*, New York 1963, s. 250; Z. Libiszowska, *Tomasz Jefferson*, Wrocław 1984, s. 229.

Prezydent zwrócił się także do Kongresu o przyznanie pieniędzy na rozbudowę zredukowanej przez własną administrację floty<sup>7</sup>.

Kiedy w 1809 r. James Madison zastąpił Thomasa Jeffersona na urzędzie prezydenckim, sprawy potoczyły się jeszcze gorzej. Na stanowisku sekretarza wojny gen. Henry Dearborn został zastąpiony przez Williama Eustisa, który szybko sprzedał nieliczne konie znajdujące się w armii, aby zaoszczędzić na ich wyżywieniu<sup>8</sup>.

Dużym problemem było skompletowanie odpowiednio wyszkolonej i doświadczonej kadry dowódczej. Oficerowie do nowych pułków często byli kierowani wg klucza politycznego, a nie ze względu na doświadczenie czy wiedzę wojskową. Tylko niewielu oficerów ze starych pułków zostało skierowanych do organizacji nowych. Powtarzające się reorganizacje i redukcje nie czyniły z wojska atrakcyjnego miejsca na karierę. Wielu starszych oficerów było relikdami wojny o niepodległość, często nienadającymi się do służby z powodu podeszłego wieku, lecz wciąż chcącymi utrzymać swoją pozycję. W tym okresie nie było systemu zwalniania oficerów ze względu na wiek. Z drugiej strony świeżo mianowani oficerowie tworzyli nowe jednostki, nigdy wcześniej nie dowodząc żadnymi, nawet małymi oddziałami<sup>9</sup>.

Utworzona w 1802 r. Akademia Wojskowa w West Point do 1812 r. wykształciła 71 oficerów, z których 23 zmarło bądź zrezygnowało ze służby. Szkoła aż do r. 1810 nie posiadała jasno określonego programu kształcenia, kiedy to Eustis wprowadził jednolity program nauczania. Choć program ten pozostawiał wiele do życzenia, i tak było to znacznie więcej, niż wiedza posiadana przez wielu oficerów służących w owym czasie w oddziałach regularnych i praktycznie wszystkich służących w formacjach milicyjnych<sup>10</sup>.

W marcu 1812 r. Kongres w końcu zajął się problemem kadry wojskowej. Zrezygnowano z powiększenia Departamentu Wojny, w którym Eustis z ośmioma urzędnikami starał się podolać sprawom armii. Powołano Generalnego Kwatermistrza, Generalnego Komisarza Artylerii i Generalnego Komisarza do Spraw Zakupów<sup>11</sup>.

Organizacja amerykańskiej armii w tym okresie pozostawiała wiele do życzenia. Nie posiadała oficerów wywiadu, planowania i operacji, którzy by przygotowywali i czuwali nad realizacją działań wojskowych oraz wnosili poprawki lub zmiany do planów operacyjnych. Nie było szefa sztabu, który mógłby koordynować działania wojenne poszczególnych armii<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> *Jefferson to Kościuszko*, Washington, 2 kwietnia 1802, [w:] M. D. Peterson, *Thomas Jefferson Writings: Autobiography Notes on the State of Virginia Public and Private Papers Addresses, Letters*, New York 1984, s. 1102-1103; J. R. Elting, *op. cit.*, s. 2; Special Message on Gun-Boats, To the Senate and House of Representatives of the United States, 10 lutego 1807 r., *Jefferson Writings...*, s. 539-542; ASP, *Naval Affairs...*, s. 163.

<sup>8</sup> H. Adams, *History of the United States of America during the Administrations of James Madison*, New York 1986, s. 120-124.

<sup>9</sup> J. R. Elting, *op. cit.*, s. 4.

<sup>10</sup> Kościuszko doradzał Jeffersonowi w 1808 r. stworzenie szkoły wojskowej dla 600 kadetów tak, aby mogła ona zaspokoić potrzeby kraju. W liście z marca 1811 r. pisał o potrzebie powiększenia szkoły wojskowej, która mogłaby kształcić 3000 tys. kadetów ze wszystkich stanów; Kościuszko do Jeffersona, 1 marca 1811, [w:] I. Rusinowa, *Tadeusz Kościuszko, Thomas Jefferson, Korespondencja 1798-1817*, Warszawa 1976, s. 68, 84-85.

<sup>11</sup> *American Military History...*, s. 124.

<sup>12</sup> R. Kłosowicz, *Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814*, Kraków 2003, s. 240.

Obrona wybrzeża miała się opierać na flocie i sieci 24 fortów i 32 baterii rozrzuconych wzdłuż wybrzeża od Nowego Orleanu do Maine. Tereny te najbardziej narażone na brytyjski atak zostały podzielone na 6 okręgów wojskowych. Pełny stan uzbrojenia i załóg stacjonujących na wybrzeżu wynosił 750 dział i 7350 żołnierzy. Jakość artylerii była różna, od nowoczesnych dział do bardzo przestarzałego sprzętu. W razie bezpośredniego zagrożenia atakiem poszczególne forty miały być wspomagane przez oddziały lokalnej milicji. Na milicji jednak nie można było polegać<sup>13</sup>.

Na mocy konstytucji i prawa o milicji z 1792 r., w skład tej formacji mieli wchodzić wszyscy wolni, zdolni do służby, biali mężczyźni posiadający obywatelstwo amerykańskie, w wieku od 18 do 45 roku życia. Członkowie milicji mieli stawiać się z własną bronią i podstawowym indywidualnym ekwipunkiem. Stany organizowały ich w kompanie, bataliony, pułki, brygady i dywizje a także mianowały dowodzących tymi formacjami. Rząd federalny mógł powołać milicję na wypadek rozruchów lub dla odparcia obcej inwazji, lecz powołanie to mogło nastąpić na okres nie dłuższy niż 3 miesiące w ciągu jednego roku. W momencie powołania oddziałów milicji przez rząd federalny, jej członkowie podlegali tym samym przepisom, co żołnierze regularni. Oprócz tak zwanej „stałej” milicji, istniała również tzw. milicja „ochotnicza”. Formacja ta grupowała obywateli zainteresowanych służbą wojskową, bardziej niż przeciętni członkowie milicji, posiadających fundusze na wyposażenie i czas na regularne szkolenia. Z nich formowano elitarne kompanie, zwykle jazdy, lekkiej piechoty i artylerii. Jednostki te miały jednolite umundurowanie i funkcjonowały nie tylko jako oddziały, lecz też kluby towarzyskie. Oddziały te były lepiej dowodzone, wyszkolone, wyposażone i motywowane, lecz podlegały takim samym regulaminom jak oddziały zwykłe. W okresie prezydentury Jerzego Waszyngtona i Johna Adamsa żywiono nadzieję na rozwinięcie formacji milicyjnej w efektywną siłę wojskową, między innymi poprzez podział jej na grupy wiekowe. Dla grupy wiekowej od 18 do 25 roku życia przewidziano specjalne szkolenie, aby ludzie ci mogli być użyci przez rząd federalny w każdej chwili, kiedy tylko zajdzie taka konieczność. Jefferson podzielał ten punkt widzenia, jego wizja w tej sprawie zakładała, że każdy obywatel przeszkolony, uzbrojony i wyekwipowany, będzie mógł służyć jako żołnierz w okresach kryzysu, co zastąpi stałą kosztowną armię. Kongres miał nieco inny pogląd, mianowicie nie chciał wyrazić zgody na włączanie się władz federalnych w kontrolę nad milicją poszczególnych stanów i prawo dysponowania jej formacjami bez zgody władz stanowych. W 1802 r. gen. Dearborn wezwał stany do złożenia sprawozdania o liczebności i organizacji ich oddziałów milicji. Po 18 miesiącach korespondencji skompletował raporty, z których wynikało, że stany dysponowały w owym czasie milicją w liczbie 525 tys. ludzi lepiej lub gorzej zorganizowanych. Ilość broni przeznaczona dla tych formacji wynosiła 249 tys. sztuk karabinów. Najlepiej przygotowana i zorganizowana była milicja w stanach Nowej Anglii. W Karolinie broni starczało tylko dla połowy milicjantów, w Wirginii miało ją 2 na 10, a w Georgii nawet mniej.

<sup>13</sup> Defense of the Coast, ASP, *Military Affairs...*, t. 1, s. 608-609.

Około 94% milicji stanowiła piechota, 3,8% kawaleria, 1,5% artyleria. Kawalerzyści służyli na własnych koniach. Do 1812 r. liczba uzbrojenia została zwiększona dzięki pomocy rządowej. Jednak główna słabość tej formacji pozostała niezmienną – oddziały te podlegały władzom stanowym, które nie miały zamiaru dzielić się w tym względzie z władzami federalnymi. Wiele stanów posiadało prawo zabraniające oddziałom milicji prowadzenia operacji poza granicami stanów. Niektóre stany zezwalały też członkom milicji na wyznaczanie swoich zastępców do służby w tej formacji. Bardzo kłopotliwy był fakt, że milicja była nierozzerwalnie związana z politykami stanowymi i kongresowymi. Oficerowie – kapitanowie i porucznicy – byli wybierani przez współtowarzyszy, zaś majorowie, podpułkownicy i pułkownicy oraz generałowie przez władze stanowe spośród lojalnych względem siebie oficerów. Wysokie stopnie oficerskie w milicji otwierały drogę do kariery politycznej. Członkowie Kongresu, władz stanowych i sędziowie, często oprócz zajmowanych stanowisk, posiadali przydziały jako oficerowie milicji. Co gorsza, tak upolityczniona kadra oficerska nie miała żadnego doświadczenia i wiedzy o tym, jak poprowadzić żołnierzy w warunkach bojowych. Trening i dyscyplina były kluczem do stworzenia z milicji efektywnej siły militarnej, lecz nawet po wydaniu aktu z 1792 r., milicja nie stała się ani zdyscyplinowana, ani dobrze uzbrojona. Oddanie stanom prerogatywy dotyczącej uzbrojenia i szkolenia oddziałów milicji oraz ograniczenia powoływania tych oddziałów do służby federalnej sprawiło, że w przyszłości formacja ta często nie spełniała pokładanych w niej nadziei. Prezydent nie mógł rozkazać milicji służby poza granicami Stanów Zjednoczonych. Efekt tych ograniczeń jaskrawo uwidocznił się w czasie wojny 1812 r.<sup>14</sup>

Wybuch konfliktu w Europie i represyjne praktyki Wielkiej Brytanii wobec amerykańskiej floty handlowej postawiły pilną kwestię utworzenia amerykańskiej marynarki wojennej. Aby zapewnić swoim statkom handlowym skuteczną obronę, Kongres 27 marca 1794 r. podjął decyzję o budowie 6 fregat: trzech 44-działowych i trzech 36-działowych. Koncepcja budowy floty, w której fregaty stanowiły największe okręty, była nietypowa. W Europie o sile floty decydowały okręty liniowe biorące na siebie główny ciężar prowadzenia działań bojowych. Amerykanie zdawali sobie sprawę z faktu, że nie są w stanie szybko zbudować silnej floty, która byłaby w stanie nawiązać równorzędną walkę z wojenną flotą francuską czy brytyjską. Amerykańskie fregaty miały być rodzajem zastępczego liniowca, który pokonałby każdą mniejszą jednostkę przeciwnika a jednocześnie potrafił uchylić się od walki z każdym okrętem liniowym. Stąd amerykańskie fregaty w swoim założeniu były bardzo szybkie i wyposażone w bardzo silną jak na tego typu okręty artylerię<sup>15</sup>.

Ostatecznie do służby zdołało wejść 6 fregat, na owe czasy bardzo nowoczesnych, które stały się trzonem amerykańskiej marynarki. Zbudowane z białej dębiny pochodzącej z Georgii i uchodzącej za najtwardszy budulec na świecie, były niezwykle odporne na ogień artylerii i bardzo szybkie. W operacjach przeciw

<sup>14</sup> *American Military History...*, s. 108-109; J. R. Elting, *op. cit.*, s. 6-9.

<sup>15</sup> K. Gerlach, *Constitution i Constellation, cenne zabytki przeszłości czy nieprecyzyjne rekonstrukcje?*, „Morza, Statki i Okręty” 1997, nr 1 (styczeń-marzec), s. 70-71.

Francji zadaniem amerykańskiej floty była organizacja konwojów i zwalczanie korsarskich jednostek francuskich<sup>16</sup>.

W 1807 r. Jefferson zwrócił się do Kongresu o przyznanie pieniędzy na rozbudowę zredukowanej przez własną administrację floty. Jefferson uważał, że do obrony wybrzeża wystarczą małe łodzie patrolowe (gunboats), co prawda o małej sile ognia i mogące operować tylko wzdłuż wybrzeża, ale za to szybkie. Projekt przewidywał 188 uzbrojonych jednostek, jednak wynik tej akcji był dość mizerny. Wyprodukowano serię małych wywrotnych stateczków, każdy zaopatrzone był w jedno lub dwa, zbyt ciężkie w stosunku do masy statku działa o kalibrze 18, 24 lub 32-funtowym. Budowanie kanonierek kosztem większych okrętów było nieekonomiczne, jeśli porównać wartość bojową tych jednostek<sup>17</sup>.

W 1812 r. flota amerykańska składała się z 7 fregat: 1 korwety; 2 słupów i 7 brygów oraz 62 kanonierek zdolnych do wykonywania działań wojskowych. Służyło w niej 4 010 marynarzy. Kadra dowódcza liczyła 234 oficerów<sup>18</sup>.

Gdy z powodu niewypowiedzianej wojny morskiej z Francją, Kongres na nowo powołał US Navy, 11 lipca 1798 r. utworzono również korpus piechoty morskiej pod dowództwem Williama Warda Burrowsa. Celem korpusu było trzymanie straży na okrętach oraz ochrona magazynów i uzbrojenia portowego. Należy jednak zaznaczyć, że do kwietnia 1800 r. nominalnie korpus ten nie miał osobnego dowództwa. Pierwotnie korpus miał liczyć 1085 oficerów i żołnierzy dowodzonych przez podpułkownika. Faktycznie stan korpusu na dzień 2 grudnia 1803 r. wyniósł jedynie 524 oficerów i żołnierzy, czyli mniej niż połowę zakładanej liczby, z czego w służbie na okrętach przebywających na Morzu Śródziemnym znajdowało się 239. W przededniu wojny 1812 r. stan korpus piechoty morskiej został podniesiony i wynosił 1523 ludzi<sup>19</sup>.

Armia amerykańska w swych początkach, oprócz doświadczeń rewolucyjnych, miała również doświadczenia przeniesione przez oficerów ochotników wywodzących się z armii europejskich, i tak np. Friedrich Wilhelm von Steuben przeniósł doświadczenia armii pruskiej, Tadeusz Kościuszko przekazał swe doświadczenia w zakresie inżynierii i artylerii, Kazimierz Pułaski stworzył kawalerię, liczna grupa oficerów francuskich przybyłych z korpusem ekspedycyjnym z Francji, od początku miała wpływ na kształtowanie się oblicza armii amerykańskiej. Te wszystkie fakty spowodowały, że amerykańska doktryna wojenna kształtowała się czerpiąc z doświadczeń wielu państw, na to nakładały się doświadczenia amerykańskich osadników i traperów wynikające ze specyfiki regionu w jakim przyszło

<sup>16</sup> State of the frigates, United States, Constitution, Constellation, ASP, *Naval Affairs...*, s. 32-33.

<sup>17</sup> S. C. Tucker, *The Jeffersonian Gunboat Navy*, Columbia 1993, s. 10-12, 22-23; Jefferson do Kościuszki, Monticello 26 lutego 1810, Muzeum Narodowe, Biblioteka ks. Czartoryskich w Krakowie, listy Jeffersona, prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kościuszki 1801-1814, MNK 635; Secretary Hamilton to Joseph Anderson, 6 czerwca 1809, ASP, *Naval Affairs...*, s. 194.

<sup>18</sup> S. C. Tucker, *op. cit.*, s. 103; ASP, *Military Affairs...*, t. 1, s. 249; Hamilton to Cheves, 3 grudnia 1811; W. S. Dudley i M. J. Crawford, *The Naval War of 1812, A Documentary History*, Washington 1985, t. 1, s. 53-56; J. K. Mahon, *The War of 1812*, New York 1991, s. 9.

<sup>19</sup> ASP, *Naval Affairs...*, t. 1, s. 33-34, 56-57, 110-113, 186-187; Ch. Chant, *The Military History of the United States, Revolutionary and Early Wars*, New York 1997, s. 180-181.

im żyć. Ogromne, nieprzebyte połączenie leśne, walki z Indianami wytworzyły charakterystyczny sposób prowadzenia walki, niespotykany w Europie<sup>20</sup>.

W początkowej fazie istnienia armia amerykańska odczuwała brak regulaminu dotyczącego musztry dla piechoty i instruktorów. Milicja i niektóre jednostki regularne wciąż używały „niebieskiej książki” napisanej przez von Steubena w okresie wojny o niepodległość, opartej na wersji musztry pruskiej. Od 1812 r. używano również regulaminu przetłumaczonego z francuskiego *Reglement* z roku 1791. W 1808 r. przetłumaczono z francuskiego rozprawę o najnowszych osiągnięciach i zastosowaniu artylerii konnej, *Manoeuvres of Horse Artillery* napisaną przez Tadeusza Kościuszkę. Rozprawa ta była podstawowym podręcznikiem artylerii w okresie wojny 1812 r. i nadała jego autorowi przydomek ojca amerykańskiej artylerii<sup>21</sup>.

Pierwszy test sprawności amerykańskich sił zbrojnych wypadł bardzo niekorzystnie. Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814 r. bezlitośnie obnażyła wszystkie słabości armii młodego państwa. Obfitowała ona w kompromitujące momenty, jak chociażby słynne głosowanie oficerów 5 pułku milicji z Marylandu podczas bitwy pod Bladensburgiem w 1814 r., kiedy to rada oficerów tegoż pułku zdecydowała, że w związku z tym, iż przypuszczalnie wróg ma przewagę w stosunku 1:5, wzięcie udziału w bitwie spowoduje unicestwienie jednostki, wydała więc rozkaz odwrotu, co przyczyniło się do klęski wojsk amerykańskich. Nagminnie było odmawianie przez dowódców formacji milicyjnych udziału ich jednostek w walkach na terenie Kanady. Zasłaniaли się prawem stanowym, które zabraniało oddziałom milicji stanowych walczenia poza granicami stanów Zjednoczonych. Doświadczenia z wojny 1812 r. były oczywiste – zupełnie nie sprawdziła się koncepcja oparcia sił zbrojnych na formacjach milicyjnych. Były one fatalnie wyszkolone, uzbrojone i dowodzone a ich morale bardzo niskie. Zresztą cała armia amerykańska nie była należycie przygotowana do wojny, a jej organizacja w momencie wybuchu konfliktu, w porównaniu ze standardami napoleońskimi nie może być określona inaczej niż prymitywna. Głównodowodzący zostali pozostawieni sami sobie i często przychodziło im podejmować improwizowane działania bez rozpoznania terenu i sił przeciwnika. Armia cierpiała na brak broni, artylerii, mundurów, koców. Nie zrobiono wcześniej żadnych większych zapasów. Po pierwszych porażkach postanowiono przeprowadzić zmiany w systemie dowodzenia armią. W 1813 r. powołano sztab generalny, w skład którego wchodził generalny inspektor armii, generalny kwatermistrz, generalny komisarz artylerii, księgowy i inżynier topografii. Tak skonstruowany sztab spełniał raczej rolę zarządzającą i pomocniczą w armii niż centrum dowodzenia<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> R. Kłosowicz, *op. cit.*, s. 87-88.

<sup>21</sup> *Regulations For The Field Exercise, Manoeuvres, And Conduct Of The Infantry Of The United States; Drawn Up And Adopted To The Organization Of The Militia And Regular Troops*, Philadelphia 1812; T. Kościuszkowski, *Manoeuvres Of Horse Artillery*, New York 1808.

<sup>22</sup> Return of Casualties of Bladensburg, Washington 25 sierpnia 1814, Public Record Office, War Office, WO I/141, s. 45; Winder to Armstrong, Baltimore, 27 sierpnia 1814, ASP, *Military Affairs...*, s. 548; Barney to Jones, [w:] J. Brannan, *Official Letters of the Military and Naval Officers of the United States during the War with Great Britain in the Years 1812, 1813, 14, 15*, Washington 1823, s. 405-407; R. Kłosowicz, *op. cit.*, s. 182,



Dużo lepiej spisała się amerykańska flota, która jednak z powodu małej liczby okrętów nie była w stanie przeciwstawić się potężde brytyjskiej marynarki i po kilku początkowych spektakularnych sukcesach została zablokowana w portach.

Wkrótce po podpisaniu pokoju w Gandawie w grudniu 1815 r. Kongres był zmuszony zebrać się na obrady w hotelu Blodgett, ponieważ Kapitol leżał w gruzach i być może miało to wpływ na decyzje polityków, mające nie dopuścić, aby taka upokarzająca historia kiedykolwiek jeszcze przytrafiła się stolicy państwa. Kongresmani bowiem zagłosowali nad utworzeniem zawodowej armii, która w okresie pokoju miała liczyć 10 tys. żołnierzy. Liczba ta stanowiła jedną trzecią wojsk regularnych biorących udział w wojnie 1812 r. i ponad trzy razy tyle, co armia w okresie prezydentury Thomasa Jeffersona. Doświadczenia wyniesione przez amerykańską armię z wojny nie pozostawiały złudzeń w sprawie konieczności głębokich przeobrażeń w podejściu do polityki obronnej kraju. Coraz więcej i głośniejsz mówiono o potrzebie stworzenia zawodowej stałej armii dowodzonej przez kompetentną kadrę oficerską, wolną od wpływów politycznych. Armię postanowiono także zreformować pod względem organizacyjnym. Kraj podzielono na dwa obszary wojskowe, które zostały z kolei podzielone na 9 okręgów wojskowych, 4 w obszarze północnym i 5 w południowym. Na czele obszarów stanęli oficerowie o ustalonej reputacji wojskowej: na północy gen. Jacob Brown a na południu gen. Andrew Jackson.

W połowie lata 1815 r. stanowisko sekretarza wojny objął powracający z misji dyplomatycznej we Francji William H. Crawford, kończąc tym samym tymczasowości trwający na tym stanowisku od czasu rezygnacji Johna Armstronga w sierpniu 1814 r. Po spaleniu Waszyngtonu, za co głównie obwiniony został Armstrong, stanowisko sekretarza wojny objął James Monroe, piastując jednocześnie stanowisko sekretarza stanu. Monroe piastował ten urząd do wiosny 1815 r. i aż do lata stanowisko to nie było obsadzone.

Obejmując urząd Crawford zalecił Kongresowi utrzymanie sztabu generalnego, powstałego na wiosnę 1813 r. również na czas pokoju, powołując się na smutne doświadczenia z początków wojny 1812 r. Zaproponował również powiększenie Korpusu Inżynierów, wzmocnienie systemu fortyfikacji wzdłuż wybrzeża, rozbudowę akademii w West Point i wdrożenie nowoczesnego programu kształcenia przyszłej kadry dowódczej. Kongres zaaprobował te propozycje przyznając na nie fundusze w głosowaniu 24 kwietnia 1816 r.<sup>23</sup> Rozpoczął się nowy rozdział w dziejach amerykańskich sił zbrojnych.

---

240-241; R. Gleig, *The Campaigns of the British Army at Washington, Baltimore, and New Orleans in the Years 1814 and 1815*, London 1847, s. 64-68; H. Adams, *op. cit.*, s. 1011-1013.

<sup>23</sup> *American Military History...*, s. 148-151, 154.

## Bibliografia

### Archiwalia

Public Record Office, Londyn, War Office Records, WO I/141.

Muzeum Narodowe, Biblioteka ks. Czartoryskich, Kraków, listy Jeffersona prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kościuszki 1801-1814 MNK 635.

### Źródła drukowane

American State Papers, *Documents, Legislative and Executive, of the Congress of the United States, Military Affairs*, t. 1-7, Washington 1832-1861.

American State Papers, *Documents, Legislative and Executive, of the Congress of the United States, Naval Affairs*, t. 1-4, Washington 1834-1861.

Brannan John, *Official Letters of the Military and Naval Officers of the United States during the War with Great Britain in the Years 1812, 1813, 14, 15*, Washington 1823.

Gleig Robert, *The Campaigns of the British Army at Washington, Baltimore, and New Orleans in the Years 1814 and 1815*, London 1847.

Dudley William S. i Crawford Michael J., *The Naval War of 1812, A Documentary History*, Washington 1985.

Peterson Merrill D., *Thomas Jefferson Writings: Autobiography Notes on the State of Virginia Public and Private Papers Addresses, Letters*, New York 1984.

Rusinowa Izabella, *Tadeusz Kościuszko, Thomas Jefferson, Korespondencja 1798-1817*, Warszawa 1976.

### Publikacje książkowe

Adams Henry, *History of the United States of America during the Administrations of James Madison*, New York 1986.

*American Military History*, Center of Military History, United States Army, Washington DC 1989.

Chant Christopher, *The Military History of the United States, Revolutionary and Early Wars*, New York 1997.

Elting J. R., *Amateurs to Arms, a Military History of the War of 1812*, New York 1995.

Kłosowicz Robert, *Wojna amerykańsko-brytyjska 1812-1814*, Kraków 2003.

Kościuszko Tadeusz, *Manoeuvres Of Horse Artillery*, New York 1808.

Libiszowska Zofia, *Tomasz Jefferson*, Wrocław 1984.

Mahon John, K., *The War of 1812*, New York 1991.

Miller John C., *The Federalist Era 1789-1801*, New York 1963.

Millis Walter, *Arms and Man, a Study of American Military History*, New York 1963.

Rusinowa Izabella, *Aleksander Hamilton*, Wrocław 1990.

*Regulations For The Field Exercise, Manoeuvres, And Conduct Of The Infantry Of The United States; Drawn Up And Adopted To The Organization Of The Militia And Regular Troops*, Philadelphia 1812.

Tucker Spencer C., *The Jeffersonian Gunboat Navy*, Columbia 1993.

#### Artykuły

Gerlach Krzysztof, *Constitution i Constellation, cenne zabytki przeszłości czy nieprecyzyjne rekonstrukcje?*, „Morza Statki i Okręty” 1997, nr 1 (styczeń-marzec).